

Czyżby Bóg nie wziął w obronę?

Lekcja z Ewangelii św. Łukasza 18:1-18.

Zbliżając się do kresu swej służby Jezus doskonale wiedział, jaki los czeka Jego gromadkę wiernych naśladowców. Toteż w swej modlitwie arcykapłańskiej śle gorące prośby do Ojca, prosi o opiekę i pomoc w potrzebie życiowej: *„I już nie jestem na świecie, lecz oni są na świecie, a Ja do ciebie idę. Ojcze święty, zachowaj w imieniu twoim tych, których mi dałeś, aby byli jedno, jak my. Dopóki byłem z nimi na świecie, zachowywałem w imieniu twoim tych, których mi dałeś, i strzegłem, i żaden z nich nie zginął, prócz syna zatracenia, by się wypełniło Pismo. Ale teraz do ciebie idę i mówię to na świecie, aby mieli w sobie moją radość w pełni. Ja dałem im słowo twoje, a świat ich znienawidził, ponieważ nie są ze świata, jak Ja nie jestem ze świata. Nie proszę, abys ich wziął ze świata, lecz abys ich zachował od złego”* – Jan 17:11-15 (NP).

Jezus wyjednał u Ojca łaskę i miłosierdzie dla swoich uczniów. Teraz zwraca się do swej gromadki słowami: *„Dotąd o nic nie prosiście w imieniu moim; proście, a weźmiecie, aby radość wasza była zupełna”* – Jan 16:24 (NP). Pomimo wszelkich zapewnień o opiece i pomocy Ojca, na twarzach uczniów zarysował się głęboki smutek (Jan 16:32-33). *„To powiedziałem wam, abyście we mnie pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, Ja zwyciężyłem świat”*. Uciski i prześladowania miały im towarzyszyć przez wszystkie wieki, ale szczególnie w końcowym czasie miały się nasilić, w czasie wtórej obecności (Obj. 12:12; Mat. 24:10).

W tym kazaniu Jezus powiedział o znakach, jakie będą towarzyszyć Jego obecności. Zwracając uwagę na te czasy, pouczył ich przez przykład z przypowieści, że muszą się modlić ustawicznie i nie zniechęcać się w oczekiwaniu na pomoc. Użył przypowieści o sędzim z pewnego miasta, który nie bał się Boga, a ludzi się nie wstydził, wszystkich lekceważył. W tym samym mieście żyła też wdowa, która często przychodziła do sędziego z prośbą: *„Weź mnie w obronę przed moim przeciwnikiem”*. Bardzo długo nie chciał podjąć się jej obrony, ale gdy długo nalegała, podjął decyzję. Pomyślał: *„Choć i Boga się nie boję ani z człowiekiem się nie liczę, jednak ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, wezmę ją w obronę, by w końcu nie przyszła i nie uderzyła mnie w twarz”* – Łuk. 18:4-5 (NP). Jezus zakończył tę przypowieść takim komentarzem: *„Słuchajcie, co ten niesprawiedliwy sędzia powiada! A czyżby Bóg nie wziął w obronę swoich wybranych, którzy wołają do niego*

we dnie i w nocy, chociaż zwleka w ich sprawie? Powiadam wam, że szybko weźmie ich w obronę”. Jeżeli Pan użył tak złożonej przypowieści, to na pewno chciał w ten sposób ukazać stan ludzkiej bezradności. Otóż nie trudno się dopatrzeć, że główną postacią tej przypowieści jest uboga wdowa, która wpadła w konflikt ze swoim przeciwnikiem. Natomiast sędzia – strażnik prawa i sprawiedliwości – chociaż mógł pomóc kobiecie, nie chciał, ponieważ sam był niesprawiedliwy, pyszny i zarozumiały, nieczuły na cierpienia innych. W końcu pod wpływem nalegań kobiety uległ. O czym Jezus chce nas przekonać? Jezus zrobił tu porównanie między niesprawiedliwym sędzią a sprawiedliwym Bogiem. Sędzia spełnił prośbę wdowy z powodu własnego egoizmu, chciał się jej pozbyć, aby go przypadkiem nie skompromitowała, nie kierował się względem niej litością, sprawiedliwością czy współczuciem. Jakże inne jest stanowisko Boga wobec tych, którzy Go proszą o coś, z czym sami nie dają sobie rady w tym bezbożnym świecie. Wdowa utraciła męża i sama nie mogła poradzić sobie z odzyskaniem swojej własności od przeciwnika, który był bardziej chytry i mocniejszy od niej. Niewiasta ta przedstawia człowieka, który utracił opiekuna – Boga i społeczność z Nim poprzez swój upadek w Edenie. Groźnym przeciwnikiem okazał się Szatan. To on odebrał człowiekowi prawo do życia, z jego powodu człowiek nie posiada żadnego sposobu na odzyskanie zbawienia i utraconej gwarancji istnienia. Dopiero za pośrednictwem Jezusa może zbliżyć się do Ojca. Słowo Boże zapewnia nas, że wybrańcy Boży są bardzo drodzy Jego sercu. Są to ci, których sam Bóg powołał z ciemności do światłości. *„Nikt nie może przyjść do mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który mnie posłał”* – Jan 6:44 (NP). Ojciec powołał ich, aby opowiadali Jego cnoty i byli światłem w ciemności oraz solą ziemi. Jeżeli niesprawiedliwy sędzia podjął się sprawy tej wdowy tylko po to, by uniknąć jej natręctwa, to Bóg podejmie się sprawy swoich dzieci z wielkiej ojcowskiej miłości. Najdroższym na ziemi Jego sercu jest Jego ziemski zbór (Izaj. 54:1-12). *„Nie bój się, maluczkie stadko, albowiem upodobało się Ojcu dać wam królestwo.”* *„Gdyż działem Pana jest lud jego, Jakub wyznaczonym mu dziedzictwem. Znalazł go w ziemi pustynnej i w bezludnym zawroźdzeniu pustyni. Otoczył go, doglądał go, strzegł go jak żrenicy oka”* – 5 Mojż. 32:9-10 (NP). *„Bo tak mówi Pan zastępów: Posłał mię po sławę przeciwko tym narodom, którzy was złupili; bo kto się was dotyka, dotyka się żrenicy oka mego”* – Zach. 2:8 (BGd). To zapewnienie opieki Bożej dla narodu sprzymierzonego przypomina nam słowa Jezusa: *„Czyżby Bóg nie wziął w obronę swoich wybranych?”*

W ten sposób prośba wdowy: „Weź mnie w obronę przed moim przeciwnikiem” wyobraża modlitwy bezradnych, słabych dzieci Bożych. Przeciwnikiem ich jest okrutny, podstępny Szatan. On jest odwiecznym oskarżycielem naszych braci, dzień i noc oskarża ich przed Panem. Bezustannie stara się przedstawić dzieci Boże w fałszywym świetle, oszukać ich i zniszczyć. Świadectwo tych oskarżeń i ponurych kłamstw jest aż nadto widoczne wśród Pańskich dzieci. On jest starym, wyrafinowanym kłamcą, używa różnych sposobów i czynników, aby zniszczyć, zwieść. Jezus ostrzegał swoich uczniów słowami: „Czujcie i módlcie się abyście nie ulegli pokusom. Bo wiele ich zwiedzie” (Mat. 24:4-5; Obj. 12:10). Z bólem serca musimy przyznać, że wielu spośród dzieci Bożych uległo i nadal ulega pokusom oskarżania, obwiniania i potępienia współwyznawców i to o wiele sprawiedliwszych od siebie. Niech nam posłużą jako dowód słowa apostoła Pawła (2 Kor. 11:13-15; 1 Kor. 6:1-8). „Tymczasem wy sami krzywdzicie i szkodę wyrządzacie i to braciom.” Ten stan trwa przez wszystkie wieki walki ciemności ze światłością. Apostoł sugeruje: „Doświadczajcie, czy jesteście w wierze? Czy samych siebie znacie? Chyba żeście na próżno uwierzyli” – 2 Kor. 13:5. W dobie dzisiejszej to niebezpieczeństwo nadal zagraża Kościołowi. Szatan jak lew ryczący szuka słabych, aby ich pożreć, użyć do zniszczenia wiernych. Sprawdźmy stan naszego serca, bo tam się rodzą dobre myśli, ale i złe, szkodliwe. Jeżeli czujesz chęć oskarżania brata, masz słabość do podejrzeń innych współbraci, to wiedz, że Szatan wykorzystuje twoją słabość i użyje cię za oskarżyciela, tak jak użył Judasza. Natychmiast i bezlitośnie wyrzuć złe zamiary z serca. „Nad wszystko, czego ludzie strzegą, strzeż serca swego, bo z niego żywot pochodzi” (od niego zależy twoje życie). Pamiętaj, co mówi Pismo Święte: „Kto by się was dotknął, dotyka się żrenicy mego oka”. Wiesz, jaki to ból? „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych moich maluczkich, to mnieście uczynili” – Mat. 25:40,45. Zastanów się poważnie, jeśli miałbyś kogoś oskarżyć. Oczywiście uważasz, że tym sposobem bronisz sprawiedliwości, ale znakiem uczniów Chrystusowych jest miłość, a ona zakrywa mnóstwo grzechów. Jezus uczy nas przez tę przypowieść, jak prosić o wybawienie z rąk Szatana i jego narzędzi. Przez proroka Zachariasza Pan Bóg przedstawia nam, na czym polega szatańska metoda oskarżania Bożych ludzi. „Potem ukazał mi Jozuego, arcykapłana, stojącego przed aniołem Pana i szatana stojącego po jego prawicy, aby go oskarżać. Wtedy anioł Pana rzekł do szatana: Niech cię zgromi Pan, szatanie, niech cię zgromi Pan” – Zach. 3:1-2 (NP). „A Jozue był ubrany w szatę brudną i tak stał przed aniołem.”

W tej proroczej wizji mamy pokazany obraz zawziętej działalności Szatana i wykorzystanie wszelkich motywów do oskarżania. Arcykapłan Jozue jest obrazem na Jezusa. Ubrany jest w brudną szatę, co wskazuje na to,

że Pan Jezus wziął na siebie nasze grzechy (Izaj. 53:1-3). Szatan wykorzystał każdą drobnostkę jako podstawę do oskarżenia. Anioł Pański zgromił Szatana, „pogroził” słowami: „Niech cię Pan zgromi”. Jezus powiedział, że nie może być uczeń większy nad mistrza. „Jeśli mnie prześladowali, i was prześladować będą. Ufajcie, ja zwyciężyłem świat.” Stąd wniosek, że arcykapłan Jozue przedstawia Królewskie Kapłaństwo – Głowę i Ciało. „Ale wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości” – 1 Piotra 2:9 (NP). Chociaż przez ofiarę Jezusa lud Boży jest w oczach Boga wyniesiony do wielkiej godności królów i kapłanów, to jednak nadal pozostaje w ludzkim, grzesznym ciele, według apostoła Pawła – w podłym (Filip. 3:21). Dzieci Boże występują tu jak przestępcy na przesłuchaniu: „Albowiem my wszyscy musimy stanąć przed sądem Chrystusowym, aby każdy odebrał zapłatę za uczynki swoje dokonane w ciele, dobre czy złe” – 2 Kor. 5:9-10. Szatan wykorzystuje słabości i potknięcia ludu Bożego wyolbrzymiając je przed Bogiem i ukazując jako niegodnych łaski Bożej, czyni wszystko, by potknięcia te przedstawić w jak najgorszym świetle. Przedstawia Panu nasze braki, błędy i upadki w nadziei, że Pan, widząc takie charaktery, potępi je i odrzuci. Szatan działa na dwa fronty. Po pierwsze oskarża przed Bogiem. Po drugie stara się obciążyć sumienie i przekonać nas, że naprawdę Bóg nas odrzucił i modlitwy nasze nie są wysłuchiwane. Sytuacja staje się coraz bardziej niebezpieczna i groźna. Należy pamiętać, że często on główny oskarżyciel wysługuje się ludźmi z grona naszych najbliższych, którzy z wielką satysfakcją oskarżają braci, a tym samym udowadniają, że są sługami onego złego, co Słowo Boże wyraźnie potępia. „Nie ma usprawiedliwienia dla ciebie, kimkolwiek jesteś, człowiecze, który sądzisz; albowiem sądząc drugiego, samego siebie potępiasz, ponieważ ty, sędzia, czynisz to samo. Kimże ty jesteś, że osądzasz cudzego sługę? Czy stoi, czy pada, do swego pana należy. Ostoi się jednak, bo Pan ma moc podtrzymać go” (Rzym. 2:1-6, 14:4; Jak. 4:11-12).

CIEŹSZY SĄD

Najbardziej na ataki przeciwnika narażeni są nauczyciele, gorliwi pracownicy, których praca jest konstruktywna, owocna, przynosi błogosławieństwo w Kościele, a tym samym sieje spustoszenie po stronie przeciwnika, o czym pisze apostoł Jakub: „Niechaj niewielu z was zostaje nauczycielami, bracia moi, gdyż wiecie, że otrzymamy surowszy wyrok” – Jak. 3:1 (NP). „Wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć, prześladowani będą”. Szatan użyje wszelkich środków, aby ich zniechęcić i odciągnąć od Boga. Ścieżka sprawiedliwych jest nadal „wąską drogą”, drogą uniżenia i zaparcia samych siebie, to jest droga cichości i pokory. Wraz ze wzrostem w łasce i znajomości nasilać się będą nasze pokusy.



Będziemy pobudzani do pychy i zarozumiałości, a im wyżej się pniemy w wierze, nadziei i miłości oraz staramy się być czynnymi i gorliwymi w służbie Bożej, tym więcej przeciwnik nasz, Szatan, będzie się sprzeciwiał i przeszkadzał nam w postępach i tym więcej jego wysłannicy będą nas oczerniać, obmawiać i w ogóle będą starać się nam szkodzić. Bardzo często dzieci Boże dostrzegają w sobie niemoc i nie mogą odeprzeć oskarżeń przeciwko sobie i przeciwstawić się szatanowi, nie mają pomocy, wpadają w rozpacz, załamują się, a nawet tracą wiarę. Cóż możemy uczynić, aby ratować tych osłabionych w walce z przeciwnikiem? Naszym obowiązkiem jest pocieszać, zachęcać do cierpliwego oczekiwania na pomoc z góry. „*Sprawiedliwy siedem krok upada, ale z tego wszystkiego wyrwa go Pan*” (Przyp. 24:16; Jak 5:13-20). Lud Boży, wzmacniany pociechą Słowa Bożego, zwraca się do Boga przez Jezusa, chwytając się zasług Orędownika, odczuwa ulgę pocieszenia. Bóg może usprawiedliwić każdego, który jest z wiary Jezusowej (Rzym 3:5-6), z pełnym zaufaniem wołają do Boga dzieci Boże: Boże, weź mnie w obronę przed przeciwnikiem moim. I Chrystus zmusza przeciwnika do odwrotu – „*I rzekł anioł do szatana: Niech cię Pan zgromi*”. Jako przykład wytrwałej modlitwy może posłużyć nam modlitwa zboru (Dzieje Ap. 12:1-10). Bóg wie, że jesteśmy prochem, wie cośmy za ulepienie i właśnie takich sobie wybrał i powołał (1 Kor. 1:26-31). Zdjął z nas szatę plugawą, a włożył szatę białą (Zach. 3:4-8; Rzym. 5:5-10). On wszystkie grzechy nasze na się wziął, a boleści nasze nosił (Izaj. 53:4-6). W wielkiej swej miłości dał nam szatę czystą, białą, usprawiedliwił nas od naszych win. Spójrzmy na Jozuego: „*A ten tak odezwał się i rzekł do sług, którzy stali przed nim: Zdejmijcie z niego brudną szatę! Do niego zaś rzekł: Oto ja zdjąłem z ciebie twoją winę i każę cię przyoblec w szaty odświętne. Potem rzekł: Włóżcie mu na głowę czysty zawój! I włożyli mu na głowę czysty zawój, i przyoblekli go w szaty. A anioł Pana stał przy tym*” – Zach. 3:4-5 (NP). Potem mocą autorytetu wodza wojsk niebieskich anioł uroczyście oświadczył Jozuemu, zastępcy ludu: „*Tak mówi Pan Zastępów: Jeżeli będziesz chodził moimi drogami i będziesz pilnował mojego porządku, będziesz zawiadywał moim domem oraz strzegł moich dziedzińców, dam ci dostęp do tych, którzy tu stoją*” – Zach. 3:6-7 (NP). Zapewne chodzi tu o dostęp do aniołów otaczających tron Boży. W tym proroctwie odczytujemy, że Chrystus

nie baczy na nasze upadki, oczyszcza nas z grzechu (1-Jana 2:1-3; Jak. 5:13-15) i poucza, że jeżeli będziemy chodzić Jego drogami uczciwości i prawdy i będziemy przestrzegać Jego ustaw: „*Nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali*” – Jana 13:34, to dostąpimy tego wywyższenia: „*Gdzie ja jestem, tam i sługa mój będzie*” – Obj. 2:25-28. „*Zwycięzca zostanie przyobleczony w szaty białe, i nie wymażę imienia jego z księgi żywota, i wyznam imię jego przed moim Ojcem i przed jego aniołami*” – Obj. 3:5 (NP).

Nie możemy nie zauważać globalnych zjawisk, jakie się dzieją wokół nas. Wiemy, że całe stworzenie współ wzdycha i współ boleje aż dotąd. Wiemy też, że całe stworzenie będzie uwolnione z niewoli skażenia ku chwalebnej wolności dzieci Bożych (Rzym. 8:19-24). Przemiany społeczne i polityczne na całym świecie, obalenie niesprawiedliwych, bezbożnych rządów, które Boga się nie wstydzą – to wyraźna interwencja Boża w obronie wdowy, najuboższej warstwy społeczeństwa. „*Gdy się sądy Pańskie odbywają na ziemi, sprawiedliwości uczą się obywatele kręgu ziemskiego*”. Również apostoł Jakub przepowiada pewną interwencję Bożą: „*Nuż teraz, bogacze, płaczcie, narzekając nad nędzami waszymi, które przyjdą (...) Oto zapłata robotników, którzy żęli krainy wasze, od was zatrzymana woła, a wołania żeńców weszły do uszów Pana Zastępów*” – Jak. 5:1-8 (BGd). Pan słyszy wołanie wdowy i ujmuje się o jej krzywdę, choć tak długo zwlekał. Raduj się, nie płodna, wykrzykuj radośnie. Gdyż Pan uzna cię znów za małżonkę, niegdyś porzuconą i utrapioną na duchu. Na krótką chwilę porzuciłem cię, lecz znów cię zgromadzę w wielkiej miłości (Izaj. 54:1-8).

Co za wspaniała obietnica! „*I usłyszałem donośny głos z tronu mówiący: Oto przybytek Boga między ludźmi! I będzie mieszkał z nimi, a oni będą ludem jego, a sam Bóg będzie z nimi, i otrze wszelką łzę z oczu ich, i śmierci już nie będzie; ani smutku, ani krzyku, ani mozołu już nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy przeminęły*” – Obj. 21:3-4 (NP). Albowiem Bóg jest Ojcem miłosiernym i Bogiem wszelkiej pociechy. O duszo utrapiona, z pociechy obrana, nie trwóż się, oczekuj go, bo na pewno przyjdzie, a nie zapomni o twojej krzywdzie (Abak. 2:3).

Zenon Skadłubowicz

R-
„Straż”